Nr. 35. Kraków, sobota 4 lutego 1905. Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 396.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Zagranicą kwartalnie 7 mk., 10 fr.
Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Dla Europy.

Dnia 22 stycznia utopiono w Petersburgu we krwi własnej setki dobrodusznych robotników rosyjskich, którzy z dziecięcą łatwowiernością i zaufaniem chcieli przedstawić „batiuszce“ carowi niedolę swą i prosić o najmiłościwsze w nią wejrzenie. Za pokorę i uczucia wiernopoddańcze spotkała robotników petersburskich rzeź, która na zawsze odjęła carowi serca ludu rosyjskiego. Liczyć na pozyskanie ich ponowne, marzyć o nowem zdobyciu dla dynastyi Romanowów uczuć synowskich śród proletaryatu, który pojął już ostatecznie istotę caratu i przeszedł przez krwawy chrzest rewolucyi — było rzeczą próżną. Ale car, który nie dba o lud swój i nie chce go słuchać, zadrżał przed czem innem — przed sądem Europy. Postanowiono w otoczeniu jego ratować opinię Mikołaja pokojotwórcy i rządu rosyjskiego, zamydlić światu raz jeszcze oczy rzekomo najlepszemi chęciami, wykazaniem światu — szczególniej światu monarchicznemu i kapitalistycznemu — że car nie zapomina o ludzie swym, ale chce go tylko ochronić przed „przewrotowymi, nie rosyjskimi“ prądami. Ułożono na dworze carskim inscenizacyę szopki, która odegrać się miała ku uciesze Europy, wyszukano 34 robotników, zaprzańców sprawy, których w powozach cara-mordercy przywieźli do Carskiego Sioła, minister skarbu Kokowcew i krwawy dyktator Petersburga, tłumiciel woli ludu, generał-gubernator Trepow. Do robotników-zdrajców wyszedł car i w mowie wyuczonej, która „robiła“ powagę majestatu monarszego, uczucia ojcowskie, wyrozumiałość i pobłażanie dla wszystkich, a w której w każdem słowie i zdaniu była sprzeczność i obłuda, ulitował się nad dolą robotników, potępił ich za dawanie posłuchu wrogom Rosyi, przebaczył im zbrodnicze ich czyny, wezwał do cierpliwości, obiecując zbadanie ich żądań na drodze ustawodawczej i stanął wreszcie w obronie kapitalistów, wymagając od robotników uwzględnienia rosyjskich stosunków przemysłowych.

Że mowa ta, po której odbyło się nieodzowne całowanie ikon i — jak na szyderstwo dla ginącego z nędzy proletaryatu — obiad dla rzekomo robotniczej delegacyi, że mowa ta wywoła wrażenie w carosławnej części prasy europejskiej, z „Czasem“ na czele, nie ulega wątpliwości.

Słowa o „uwiedzeniu robotników przez zdrajców i wrogów naszej ojczyzny“ oraz o „zapewnieniu robotnikom polepszenia losu i zapewnieniu im drogi ustawodawczej, na której żądania ich będą zbadane“ zostaną niewątpliwie podniesione do potęgi słów epokowych i przełomowych w życiu ludu rosyjskiego; naiwność czy obłuda cara uznana będzie za jeszcze jedną jego cnotę a reakcya międzynarodowa tłumić będzie — w swym własnym interesie — wszystkie przejawy solidarności i spółczucia dla proletaryatu rosyjskiego, który sam jeden tylko — wraz z proletaryatem wszystkich innych krajów — nie da się zaślepić znaczeniem delegacyi „robotniczej“ i uwieść obłudnym słowom carskim.

REWOLUCYA W ROSYI.

Rewolucya w zaborze rosyjskim.

Siedlce, 1 lutego.

Strejk powszechny. — Zbity żołnierz. — Ranni policyanci.

Wczoraj wybuchł tu strejk powszechny. Zapał rewolucyjny ogarnął wszystkich. Zabito żołnierza, ciężko poraniono żandarma i stójkowego. Sklepy pozamykane, dorożki nie kursują. Sklep z bronią został rozebrany przez towarzyszów. *M.*

Kalisz, 31 stycznia.

Strejk powszechny.

Organizacya miejscowa P. P. S. wydała dwie odezwy — jednę, nawołującą do strejku powszechnego, drugą, wymieniającą żądania ekonomiczne — te same, co i w Warszawie. We wtorek przed obiadem zastrejkowała fabryka haftów Danzygiera, a za nią poszły wszystkie inne, tak, że do godz. 4 cała robota ustała. Tylko gazownia nie mogła przyłączyć się do ruchu, bo została obstawiona wojskiem. Aresztowano 4 osoby, ale na żądanie strejkujących zaraz je puszczono. *A.*

Strejk powszechny w Częstochowie.

Częstochowa, 1 lutego.

Dziś stanęły wszystkie największe fabryki w Częstochowie i w okolicy. Stanęła olbrzymia huta na Rakowie, dalej fabryki „Warta“, „Częstochowianka“, „Błeszno“, szpagaciarnia itd. Robotnicy w spokoju porzucili pracę i obchodzili kolejno wszystkie zakłady przemysłowe, w których jeszcze pracowano. Strejk ogólny. *K.*

Zagranica przeciw caratowi.

Zarząd centralny niemieckiej partyi socyalno-demokratycynej przeznaczył dla ofiar brutalności carskiej 10.000 marek. Robotnicy w Offenbach urządzili 30 bm. wspaniałą demonstracyę, a mowę o stosunkach rosyjskich wygłosił poseł tow. Scheidemann. Uchwalono rezolucyę potępiającą postępowanie rządu petersburskiego i złożono znaczną składkę. — W Monachium zwołano publiczne zgromadzenie, a odezwę podpisali reprezentanci różnych obozów politycznych, między innymi prof. Brentano, prof. Quidde (autor znanego dzieła „Caligula“), poseł tow. Vollmar, znakomity malarz Defregger i wielu innych.

W Zurychu odbyło się ogromne zgromadzenie protestujące przy udziale kilku tysięcy ludzi. Przemawiali proboszcz tow. Pflüger i burmistrz zurychski tow. Greulich. Takie same zgromadzenia odbyły się w St. Gallen, w Winterthur i w Genewie. Ponieważ w ostatniem mieście znajduje się generalny konsul rosyjski, była policya bardzo nerwową, skonfiskowała niesiony w tłumie czerwony sztandar i uwięziła dziewięciu demonstrantów. — W Bernie szwajcarskiem odbyło się na zaproszenie studentów rosyjskich zgromadzenie i demonstracya przy udziale licznej publiczności. W całej Szwajcaryi zawiązano komitety pomocnicze i zbierają składki. Najznakomitszy ruch za rewolucyą rosyjską odbywa się we Włoszech. Cała prasa, nawet klerykalna (z wyjątkiem naturalnie organów watykańskich) sympatyzuje z rewolucyą, a urzędowa gazeta „Trybuna“ zamieściła artykuł wstępny pod tytułem „Pfui!“ pod adresem katów petersburskich. Poseł Mirabella nazwał w parlamencie cara „katem na tronie“, a prezydent nie przywołał go do porządku. Ogromne zgromadzenia w Medyolanie, Genui, Neapolu, Bolonii zwołane przez socyalistów znalazły poparcie wszystkich klas. Zakazane przez rząd zgromadzenie w Rzymie „ze względu na toczące się układy handlowe z Rosyą“ odbyło się mimo to, a udział w niem wzięły i towarzystwa monarchiczne i katolickie. Pisma zbierają składki na rewolucyonistów, a najwyższa arystokracya bierze w nich udział. W Paryżu wydano odezwę za Gorkim, a podpisali ją najznakomitsi pisarze francuscy jak Lemaitre, France, Coppée, Jaurés, bracia Margueritte.

Strejk uczniów w Piotrkowie.

Za pośrednictwem „Promienia“ otrzymujemy następującą korespondencyę z Piotrkowa, którą, jako malującą doskonale nastrój umysłów w Królestwie, podajemy niemal w całości.

Dziś, t. j. 1-go lutego zastrejkowały u nas wszystkie szkoły. Wystawiły następujące żądania: polski język wykładowy i administracyjny; przyjmowanie do szkół bez ograniczeń; zniesienie systemu policyjnego w szkole; unormowanie opłaty za naukę tak, aby stała się dostępną dla wszystkich, nauczyciele tylko Polacy; oddanie szkoły pod kontrolę społeczeństwa. Narodowi demokraci nie chcieli się zgodzić na wystawienie żądania bezpłatnego nauczania, dopiero później zgodzono się na sformułowanie takie, jak powyżej. Udało się wszystko bardzo dobrze. W gimnazyum męskiem zebrano się, jak zwykle, na modlitwę, posłano po dyrektora, zjawił się inspektor, przyjęto go okrzykami: „precz, wynoś się!“; przybył dyrektor, odczytano mu rezolucyę. Dyrektor oświadczył, że nie rozumie, wtedy wręczono mu rezolucyę na piśmie, naturalnie po polsku, początkowo brać jej nie chciał, rozległy się okrzyki: „bierz“! Przyjął wtedy i oświadczył, że rozpuszcza nas. Rozległy się protesty, iż my sami nie chcemy chodzić do szkoły, dopóki nie będą zaspokojone nasze żądania. Pozrywano znaczki i tłumem ruszono na Kaliską. Rosyanie z klas wyższych zachowali się bez wyjątku bardzo sympatycznie. W gimnazyum żeńskiem nie chciał przyjąć inspektor rezolucyi, przybito ją na ścianie. Skoro uczenice chciały wyjść, inspektor ze stróżem zatrzymał je przemocą; kiedy spacerujący po ulicach gimnaziści dowiedzieli się o tem, ruszyli tłumem pod gimnazyum żeńskie z zamiarem uwolnienia przytrzymanych. Wybito szyby, zjawił się policmajster z czterema strażnikami, a tymczasem wypuszczono uczenice. Zaczęto się rozchodzić, część udała się na pensyę Domańskiej, zażądano przerwania wykładów, natychmiast uczyniono temu zadość. Internat ma wyrzucić inspektora, skoro zjawi się na inspekcyę i zażądać lepszego wiktu.

Nastrój wśród uczniów wspaniały; skoro się dowiedziano, że strejk ma być ogólny w całem Królestwie, nie sposób było powstrzymać ich od natychmiastowego rozpoczęcia strejku. Miano czekać na wszystkie szkoły, które zastrejkować miały dopiero 3 b. m. wystawiając identyczne żądania; wobec domagania się natychmiastowego rozpoczęcia strejku, postanowiono zrobić to już we środę. Po zapadłem już postanowieniu przyszła depesza z Warszawy, że wszędzie strejk rozpocznie się już we środę. Na czas strejku przywrócono stosunki z narodowymi demokratami, agitowali oni tylko za tem, aby nie urządzano żadnych demonstracyj, to też podczas zejść przed gimnazyum żeńskiem, trzymali się zdala.

Dziś ogłoszono u nas stan wzmocnionej ochrony, ogłoszenia były polsko-rosyjskie. Po mieście chodzą wieści, że na jutro szykuje się „bunt“ robotników. Zakupowano żywność na dłuższy czas. Po mieście gęsto krążą patrole.

Manifestacya antyrosyjska we Lwowie.

Lwów, 2 lutego

Młodzież postępowa i robotnicy urządzili dziś manifestacyę na rzecz ofiar caratu, która wywołała w całem mieście potężne wrażenie.

W myśl zapowiedzi odbył się o godzinie 11 przed południem ogólny wiec młodzieży postępowej za zaproszeniami w sali teatru ludowego (Danka) przy ul. Szajnochy. Przebieg wiecu, który trwał tylko pół godziny, był następujący:

Po zagajeniu wybrano następujące prezydyum: Jarymowicz (Ukrainiec) prezes, Zagórski (ludowiec) wiceprezes, Fell (nar. żydowski) sekretarz. Następnie stawali po kolei na trybunie: Zagórski imieniem młodzieży polskiej, Halka imieniem mł. ukraińskiej i Sommerstein imieniem młodzieży żydowskiej i odczytali następującą równobrzmiącą rezolucyę:

„Lwowska młodzież polska akademicka, zebrana na wiecu ogólno-akademickim w dniu 2 lutego b. r. wita wybuch otwartej rewolucyjnej walki przeciw carskiej tyranii, jako zapowiedź swobody dla wszystkich ludów, jęczących w kajdanach społecznego i narodowego ucisku; wyrażamy silne przeświadczenie, że skończy się ona zwaleniem potęgi, która od wieku była główną ostoją wszelkiej niewoli i krzywdy. W walce tej za wolność powszechną gotowi jesteśmy złożyć wszystkie nasze siły. Tym, którzy już podjęli walkę ślemy wyrazy najwyższego hołdu i bratnie pozdrowienia; w rewolucyonistach zaś rosyjskich widzimy młodą Rosyę, zdolną przyłożyć rękę do dzieła wyjarzmienia Polski, Litwy, Ukrainy i innych narodów“.

Analogiczną wniesiono rezolucyę ze strony Rusinów i żydów, poczem na wniosek jednego z uczestników złączono wszystkie w jedną i przyjęto przez aklamacyę.

Akademik **Wąsowicz** (ludowiec) postawił następującą rezolucyę, którą przyjęto jednogłośnie:

„Młodzież, zebrana na Wiecu w dniu 2 lutego b. r. protestuje całą duszą przeciw wstrząsającym, ohydnym zbrodniom, jakich dopuszczają się siepacze carscy wobec bezbronnego ludu, wołającego o słuszne prawa i zwraca się do całego społeczeństwa z gorącem wezwaniem o usilną, materyalną pomoc dla rodzin niewinnych ofiar“.

M. **Łoziński** postawił wniosek wyrażenia sympatyi Maksymowi Gorkiemu. (Uchwalono).

Technik **Ługowski** postawił wniosek wyrażenia pogardy „Słowu polskiemu“ i bojkotowania tego pisma. (Przyjęto jednogłośnie).

Akademik **Zagórski** (ludowiec) powitał następnie obecnych na sali reprezentantów robotników.

Tow. **Lisiewicz** odpowiedział krótką mową, w której wskazał na wspólne zadania i wspólne ideały, ożywiające robotników i młodzież. (Burzliwe oklaski).

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął przewodniczący wiec. Cała masa zebranych wyszła ze śpiewem „Czerwonego sztandaru“ na ustach na ulicę Szajnochy, gdzie już czekały na nich setki robotników. Zwolna uformował się

pochód

ze sztandarami i napisami, który ruszył ulicą Sykstuską i Karola Ludwika ku gmachowi teatru. Na czele pochodu niesiono **czerwoną chorągiew** z napisem: Niech żyje rewolucya sosocyalna. Tuż obok niesiono chorągiew **biało-czerwoną**, dalej zaś tablice z napisami:

1. Precz z caratem!
2. Precz z caratom (w języku ruskim).
3. Niech żyje wolna, niepodległa republika polska!
4. Naj żyje wilna, samostijna republika ukraińska.

Pochód wielotysięcznej masy ludzi wywołał nieopisane wrażenie. Gdy pochód wyszedł na ul. Karola Ludwika, można było przekonać się, jak był ogromnym. Obszerna ulica zaroiła się od masy ludzkiej. Czoło pochodu ze sztandarami było już w połowie drogi do teatru, gdy ostatnie szeregi opuściły ulicę Sykstuską. Przez cały czas śpiewały poszczególne grupy demonstrantów pieśni rewolucyjne w języku polskim, ruskim i w żargonie. Publiczność łączyła się z pochodem.

Przybywszy pod teatr, skierował się pochód w ulicę Hetmańską. I znowu rozbrzmiewały pieśni rewolucyjne i okrzyki: „Precz z caratem!“. Przed dyrekcyą podatkową zastąpił pochodowi drogę komisarz policyi, żądając usunięcia chorągwi. Żądaniu komisarza uczyniono w ten sposób zadość, że ruszono dalej.

Pochód zatrzymał się dopiero przed pomnikiem Mickiewicza. Chorążowie ze sztandarami i tablicami stanęli na podyum pomnika, a cały, wieki plac, otaczający pomnik, zaległy tysiączne tłumy. U stóp pomnika rozwinięto drugi wielki czerwony sztandar.

U stóp pomnika przemówił krótko ak. Uziembło. Na przemówienie odpowiedziano okrzykami przeciw caratowi.

Dwaj komisarze policyjni usiłowali znowu skonfiskować czerwone sztandary. Nie udało im się to i tym razem. Sztandary znikły.

Wkońcu przemówił tow. Wityk, poczem po okrzyku na cześć rewolucyi rozeszli się wszyscy zebrani.

Policyanci zachowywali się spokojnie. Konsulatu rosyjskiego strzegło 18 komisarzy policyjnych i kilkudziesięciu policyantów pieszych i konnych. Ulicę Jagiellońską zamknęli policyanci kordonem. Mimo to drobna grupa demonstrantów dostała się przed konsulat. Aresztowano jednego studenta, którego po stwierdzeniu nazwiska, puszczono wolno. Nie możemy powstrzymać się od uwagi, że ci, którzy mimo hasła komitetu do rozejścia się, poszli przed konsulat, dopuścili się niekarności, którą musimy skarcić.

Robotnicy galicyjscy przeciw caratowi.

Jarosław. Staraniem komitetu partyi socyalno-demokratycznej, odbyło się dnia 29 b. m. w sali magistrackiej zgromadzenie publiczne z porządkiem dziennym: 1. Socyalna demokracya a parlament. 2. Obecna sytuacya polityczna w Europie. Obszerna sala ratuszowa była tak szczelnie nabita słuchaczami, że ścisk był nie do wytrzymania i wielka część słuchaczów musiała w korytarzu przysłuchiwać się obradom.

Zgromadzenie zagaił tow. **Seelieb**, zaznaczając, że obecne wypadki w Rosyi, bez względu na to, jaki wezmą one obrót, spowodują przewrót nietylko w życiu politycznem, ekonomicznem i kulturalnem Rosyi, ale też całego świata. Przewodniczył tow. **Chodaniewicz**, sekretarzował tow. Margel. Do obydwu punktów porządku dziennego referował tow. dr **Liebermann** z Przemyśla. Mówca podnosi na wstępie, że w chwili, gdy przemawia, huczy Warszawa od karabinów kozackich i rewolwerów robotników. W Warszawie wybuchła rewolucya i łuna jej zaświeciła nad całą Polską. Za kordonem bracia nasi toczą krwawy bój o wolność. Na

barykadach polała się krew robotnicza i obowiązkiem naszym jest teraz oddać cześć ofiarom rewolucyi. Krwawe cienie pomordowanych przyświecać nam będą jak słup ognisty, pobudzać będą do walki i kiedy przyjdzie kolej na nas i my położymy życie dla słusznej sprawy. Niech żyje pamięć bohaterów! Niech żyje rewolucya! Trzykrotne „Niech żyje“ rozległo się z piersi zgromadzonych i hucznymi, długotrwałymi oklaskami wynagrodzono mówcę, za jego z pełnym polotem i z zapałem wypowiedziane słowa.

Przez tysiąc lat — ciągnął dalej tow. Lieberman — znosił lud rosyjski niewolę, słuchał świstu nahajek i wierzył, że car kocha naród, który tylko przez urzędników jest ograbianym. I dnia 22 z. m. wyruszył po raz pierwszy proletaryat petersburski ze swoich nor, aby zanieść wszystkie żale i cierpienia do stóp tronu carskiego. Dwieście tysięcy proletaryuszy pomaszerowało do pałacu carskiego z przedświadczeniem, że car da posłuch ich prośbom i zaradzi złemu. Wierzyli w to, bo car wydał przecież manifest pokojowy, słowa „pokój boży“ od 6 lat nie schodziły z jego ust i prawiono, że batiuszka jest człowiekiem złotego serca. Ale lud petersburski grubo się zawiódł, bo car, kiedy go proszono, schował się poza las bagnetów i 200.000 ludzi znalazło się nagle wobec tysięcy luf karabinowych. Car stracił teraz prawo nosić miano człowieka, on jest zbrodniarzem i mordercą.

Na chwilę stłumiono ruch rewolucyjny, rząd carski prześladuje i aresztuje ludzi, którym gdzieindziej stawia się posągi. Dzisiaj grozi im szubienica i opinia całego świata żebrze dla nich łaski u katów. Ale płomień rewolucyi rozszerza się i obejmuje całe państwo batiuszki. Proletaryat powstał, stacza walkę i zbliża się dzień zwycięstwa, kiedy lud policzy się z ciemięzcami. Pod żarem rewolucyi pękają lodowe kry reakcyi, a oczy nasze zwracają się na północ i serca rwą się do krainy, gdzie na gruzach caratu zakwitnie wiosna wolności. (Długie, frenetyczne oklaski).

Następnie przechodzi mowca do omówienia kwestyi parlamentu austryackiego. Żyjemy w erze absolutyzmu, bez parlamentu i konstytucyi. Ale wina nie leży w zasadzie parlamentaryzmu. Sama zasada jest żywotna i zbawienna. Jednakże parlament ze wszystkiemi przywilejami złożony został w ręce klasy burżuazyjnej, która nie ma zdolności rządzenia państwem. Od 8 lat kwitnie w Austryi choroba, t. zw. obstrukcya. Chorobę tę leczy się w Austryi przez ciągłe zmiany gabinetów i ministrów. Jedynem skutecznem lekarstwem jest powszechne, równe i tajne prawo głosowania. Stoimy w przededniu wielkich zdarzeń politycznych. Trzeba zaczerpnąć zapału, zapalić dusze i rozegrzać serca, bo przyjść może czas, kiedy trzeba będzie złożyć ofiary na ołtarzu naszych świętych spraw.

Po tow. Liebermanie zabrał głos tow. Seelieb i wspomniał o strejku górników w rewirze rurskim, poczem postawił następującą rezolucyę:

1) Zgromadzeni dnia 29 stycznia 1905 roku w sali ratuszowej robotnicy jarosławscy, solidaryzują się z akcyą robotników z pod caratu, dążących do wywalczenia słusznych praw politycznych i ekonomicznych, wyrażają pogardę krwiożerczemu caratowi, który potokami krwi ugasić chce ogień postępu i wolności, wyrażają sympatyę i cześć walczącym, oraz poległym w obronie prawdy i słuszności bohaterom z za kordonu.

2) Zgromadzeni robotnicy przesyłają strejkującym w Westfalii górnikom wyrazy solidarności i życzenia szybkiego zwycięstwa.

3) Zgromadzeni dnia 29 stycznia 1905 robotniey wyrażają przekonanie, że tylko parlament oparty na udziale szerokich warstw ludowych i na równem, bezpośredniem, tajnem i powszechnem prawie głosowania, potrafi uzdrowić stosunki w Austryi i tylko taki parlament daje gwarancyę sprawiedliwych rządów. Wobec tego żądają powszechnego, bezpośredniego, tajnego i równego prawa głosowania do wszystkich ciał reprezentacyjnych i prawodawczych, a więc i do parlamentu.

Rezolucyę tę przyjęto jednogłośnie przez aklamacyę.

Ze śpiewem „Czerwonego sztandaru“ opuścili zgromadzeni salę i na rynku uszykowali się w olbrzymi pochód demonstracyjny, który przeciągnął wzdłuż ul. Grodzkiej i Krakowskiej i stanął przed gmachem starostwa, gdzie do zgromadzonych przemówił tow. Seelib. Stąd ruszył pochód z powrotem do Związku stowarzyszeń robotniczych, śpiewając i wznosząc okrzyki: „Niech żyje rewolucya! Precz z militaryzmem!“ i t. d.

Policya i żandarmerya nie interweniowała, zachowała się spokojnie, co z uznaniem podnieść należy.

Po demonstracyi odbyła się w lokalu stowarzyszenia pogadanka, na której przemawiali tow. Seelieb i dr Lieberman. Zaznaczyć wypada, że tak olbrzymiej i spokojnej demonstracyi nigdy jeszcze w Jarosławiu nie było. *Mrl.*

Przemyśl, 2 lutego. Przed dzisiejszą prelekcyą z ramienia Uniwersytetu ludowego przemówił prelegent inż. Libański w następujące słowa:

„Nim przystąpię do wykładu, uważam sobie za obowiązek, jako obywatel tego kraju, dać wyraz głębokim uczuciom bólu i oburzenia, jakie wobec wypadków za kordonem przepełniają nietylko nas Polaków, ale każdego cywilizowanego człowieka. Jeśli gwarantowane nam przez konstytucyę prawa wypowiadania opinii o bieżących wypadkach są łamane, winniśmy zaznaczyć przy każdej sposobności, że solidaryzujemy się całą duszą z rewolucyą polską.

Niesiemy żywą sympatyę rewolucyi rosyjskiej, protestujemy przeciw gwałtom i mordom, popełnianym na bezbronnych ofiarach z hasłem:

Niech żyje wolność Polski i swoboda ludów!
Niech przepada rząd carski i jego służalcy!“

Burzliwymi oklaskami przyjęto powyższe słowa, poczem odbył się zapowiedziany wykład.

WOJNA.

Odwołanie Kuropatkina?

„Post“ i „Köln. Ztg“ przynoszą wiadomość, iż Kuropatkin i Sacharow mają zostać odwołani z Mandżuryi.

Kto na ich miejsce będzie dowodził odwrotem rosyjskim i pisał fantastyczne biuletyny, wyżej przytoczone dzienniki nie podają.

Zamarzli na placu boju.

„Nowoje Wremia“ potwierdza, że nad rzeką Hun zginęło od mrozu 30.000 rannych Rosyan, zanim nadeszła pierwsza pomoc.

Niema powodu posądzać szowinistycznego „Nowoje Wremia“ o tandencyjną przesadę; ten straszny wypadek byłby zatem nowym dowodem, czem są sanitaryusze rosyjscy, jakiem jest lekceważenie życia żołnierzy przez komendantów.

Przegląd polityczny.

Czy rekonstrukcya gabinetu? Pisma wiedeńskie przynoszą wiadomość, że baron Gautsch zamierza po przeprowadzeniu w obecnej sesyi tak zwanych „konieczności państwowych“ tj. budżetu, rekrutów i refundacyi, swój gabinet przekształcić przez powołanie wybitnych parlamentarzystów na ministrów. Br. Gautsch chciał ten zamiar swój zaraz po objęciu prezydyum gabinetu przeprowadzić, ale nie zgodził się na to cesarz, który zasadniczo i jak pisma piszą „notorycznie“ nie lubi parlamentarzystów i chciał pierwej widzieć wyjaśniony horyzont polityczny. Że taki zamiar Gautscha znajdzie poparcie w sferach pewnych parlamentarzystów, nie ulega wątpliwości: do objęcia posady ministra znajdą się zawsze chętni, a koło polskie np. z ochotą zajęłoby wszystkie fotele ministeryalne.

Dalej ma br. Gautsch zamiar utworzyć nowe ministerstwo robót publicznych z szczególnem uwzględnieniem planów kanałowych, a kierownictwo tegoż ministerstwa miałby objąć poseł młodoczeski Kaftan. Br. Gautsch chce prawdopodobnie tym ostatnim planem ubić dwie muchy odrazu: dla przypodobania się biurokracyi, z której grona wyszedł, stworzyć nowe posady i tłuste pensye, a równocześnie zjednać sobie Młodoczechów. Krok taki byłby w każdym razie bardzo ryzykownym, gdyż między Młodoczechami znajduje się — więcej kandydatów na ministrów.

Przegląd społeczny.

Dwa zwycięstwa zorganizowanych robotników. Przed 4 tygodniami wybuchł w Budapeszcie, jak o tem swego czasu donieśliśmy, strejk robotników stolarskich, żądających zmniejszenia czasu pracy z 10 na 9 godzin, oraz uregulowania płacy, przez zaprowadzenie taryfy. Na strejk ten odpowiedzieli majstrowie lokautem, który objął 120 warsztatów z 2500 robotnikami. Mimo teroryzmu policyi nie ulękli się robotnicy i konsekwentnie prowadzili walkę. Silni organizacyą i solidarnością, wygrali robotnicy kampanię i majstrowie musieli przystąpić do ugody. Robotnicy uzyskali dziewięciogodzinny czas pracy od 1 sierpnia oraz stałą taryfę, która co roku ma być przez wspólną komisyę robotników i majstrów regulowaną. Majstrowie zobowiązali się przez 5 lat nie wprowadzać lokautu, zaś robotnicy zobowiązali się przez takiż przeciąg czasu nie bojkotować pracowni.

Drugie zwycięstwo odnieśli stolarze w Berlinie. Od trzech miesięcy trwał tam lokaut, spowodowany żądaniem robotników o podwyższenie płacy i o uregulowanie płacy za roboty akordowe. Majstrowie, idąc za przykładem robotników, utworzyli organizacyę i przeprowadzili wspólny lokaut. Robotnicy odpowiedzieli na to podwyższeniem swoich wkładek, aby utworzyć silny fundusz strejkowy i prowadzili walkę przez cały kwartał. Majstrowie stanęli przed bankructwem i sami zaczęli rokowania, zakończone zupełnem zwycięstwem robotników. Największym zyskiem robotników jest to, że majstrowie musieli uznać organizacyę i z nią, jako legalną reprezentantką robotników, zawarli ugodę. — To są owoce solidarności i organizacyi, gdyż tylko jako jedna siła mogą robotnicy skutecznie walczyć z kapitałem.

KRONIKA.

W obronie portretu cara dobyli policyanci na Rynku krakowskim, na stopniach pomnika Mickiewicza szabel przeciw ludności tej dawnej stolicy Polski.

Dobyli szabel bez powodu, nie wezwawszy nawet wprzód publiczność do rozejścia się.

Siekli publiczność bez powodu szablami.

Siekli uciekających — po plecach i głowach.

Parli tłumy na mur Sukiennic, który przecież „rozejść się“ nie mógł i siekli dalej.

W pierwszym rzędzie autonomiczna władza miasta, która daje grosz podatkowy swoich obywateli na utrzymanie tych żołnierzy policyjnych, ma obowiązek zażądać wyśledzenia i ukarania winnych.

Kto dał komendę dobycia szabel?

Czy też bez komendy żołnierze policyjni siekli szablami publiczność w dziki sposób, bez powodu?

Opinia całego miasta jednomyślna jest w nieopisanem oburzeniu na policyę i w żądaniu surowego ukarania winnych.

Po niedawnem skarceniu przez nas „Głosu Narodu“ — znajdujemy tam korespondencyę z Warszawy, datowaną z 1 lutego, a w odmiennym pisaną tonie, niż poprzednie. Za dowód niech posłuży następujący cytat:

„Wobec alarmujących pogłosek, ma jutro cała załoga wojskowa strzedz ulic miasta i zapobiedz ewentualnym rabunkom.

Trzeźwiejsza jednak publiczność nie wierzy w powtórzenie się tych ostatnich. Stwierdzono bowiem, że rabunku nie dopuszczali się robotnicy, lecz bandy opryszków, korzystających z chwili zamętu i obojętności władz na jawny rozbój. Podobno nawet sami robotnicy doraźnie ukarali niektórych opryszków. Wogóle warstwy inteligentne, nie wyłączając nawet fabrykantów, zapatrują się dość sympatycznie na ruch robotniczy, uważając go za socyalno-rewolucyjny, solidaryzujący się z rosyjskim, a zmierzający do zmiany ciężkich warunków egzystencyi. — Dla tego pomoc i opieka strejkującym zapewniona. Ogół jednak idzie po omacku, wobec niepodobieństwa porozumienia się i braku jawnej organizacyi. To też wypadki warszawskie z dnia 27 i 28 stycznia należą istotnie do niebywałych faktów w życiu Polaków pod berłem rosyjskiem, bo można powiedzieć, że w owe dni robotnicy zawładnęli miastem, przeprowadzając solidarnością i umiejętnością nadzwyczajną ogólny strejk. Czarną plamę na nich rzuciły tylko ekscesa, o których donosiłem. Była wszak chwila, gdy wobec strwożonej policyi, która znikła z ulic, manifestanci zostali panami Warszawy! Kto zna terroryzm i czujność władz rosyjskich, zwłaszcza w Królestwie Polskiem, ten musi uznać całą doniosłość i znaczenie akcyi robotniczej.

Co ona przyniesie, czy przedświt jaśniejszych czasów, czy też straszniejszą jeszcze reakcyę ze strony rządu, byłoby dziś trudno przesądzać“.

W depeszach podaje tenże „Głos Narodu“ z Warszawy, iż ilość zabitych wynosi 600, a rannych kilka tysięcy...

W kronice zaś ujmuje się z brukową zajadłością za prof. Zdziechowskim, który ruch rewolucyjny robotników warszawskich ośmielił się przedstawiać, jako łobuzerskie awantury pauprów. Słowem mięszanina: istny bigos hultajski...

Ton decyduje. „Głos narodu“ usiłuje w sposób głupkowaty przedrzeźniać naszą niedawną notatkę o nim, przytaczając wynaleziony w naszej korespondencyi zwrot, iż policyi nie było ani na lekarstwo... Nie o ten zwrot nam chodziło, gdyż walki przeciwko przysłowiowym zwrotom nie prowadzimy... Udający naiwnego kronikarz „Głosu“ dobrze wie, iż podczas gdy jego pisemko ubolewało, że policya rosyjska zamało grasowała w Warszawie — nasz korespondent z zadowoleniem konstatował fakt, że horda policyjna uczuła strach przed wystąpieniem robotników i pochowała się.

C' est le ton, qui fait la chanson...

Kara za udział w demonstracyi. Kuferkarz Saleser wydalił pięciu robotników zatrudnionych u niego za to, że wzięli udział w przedwczorajszej demonstracyi. Towarzysze krakowscy powinni zapamiętać sobie dobrze nazwisko tego majsterka.

Z teatru ludowego komunikują nam: W sobotę 4 lutego 1905 r. po raz pierwszy „Kazimierz Wielki i Estera“, obraz na tle historycznem S. Kozłowskiego. Sztuka ta znana już krakowskiej publiczności jeszcze ze starego teatru, gdzie ściągała tysiące widzów. Jest nadzieja, że i dla ludowego teatru będzie ona „kasową“, co wnosić można z licznych zamówień na bilety, zgłoszonych w handlu p. Fenca.

W niedzielę po południu o godz. 3 „Betleem polskie“ po raz dwudziesty ósmy, wieczorem o godzinie $7\frac{1}{2}$ „Kazimierz Wielki i Estera“. Najbliższą nowością będzie „Terrakoya“, oryginalny japoński dramat w tłómaczeniu J. Żuławskiego. Kostyumy do „Terrakoy“ zostały sporządzone we Lwowie według oryginalnych wzorów.

Ze sfer aptekarskich. Zamieszczona pod tym tytułem w Nr. 31 „Naprzodu“ notatka nie pochodziła od naszych zwykłych informatorów, ani też od ogółu współpracowników aptekarskich. Niestety, firmy ogółu użyto tam ze strony współubiegających się o aptekę. Wobec tego nie wahamy się cofnąć zarzutów podniesionych tam przeciw jednemu z terna kandydatów.

Z powodu manifestacyi antyrosyjskiej w lwowskiej radzie miejskiej zawezwał do siebie namiestnik Potocki wiceprezydenta z żądaniem wyjaśnień, dlaczego nie przeszkodził manifestacyi. Michalski odpowiedział na to, że działał w myśl intencyj rządu, nie krępując w radzie miejskiej wolności słowa. Gdyby był postąpił inaczej, mógłby Hudec wnieść zażalenie przeciw niemu do namiestnika. Namiestnik przyjął to wyjaśnienie do wiadomości. Mówią, że konsul Pustoszkin przyszedł do namiestnika użalić się na radę lwowską. Jak uspokoił namiestnik żal Pustoszkina, nie wiadomo.

Antysemici na usługach żydów. Zaprawdę niema większych przyjaciół żydów, jak reakcyjni antysemici. Bo posłuchajcie. W „Dzienniku poznańskim“ z dnia 27-go stycznia w korespondencyi z Warszawy czytamy: „Ostatnie zajścia przed kościołem W. W. Świętych przekonały(!) naszych robotników, że żydzi nie tylko w „Bundzie“, ale i w P. P. S. pierwszą grają rolę...“

A o szpaltę dalej w artykule Echa z Warszawy, pisze ten Sam Dziennik o świeżo wyszłym dziele p. t. Książę Józef Poniatowski. „Dzieło i znamienne (?) i pierwszorzędnej wartości i przypadające ogółowi do serca... od czasu pierwszego wydania „Ogniem i Mieczem“, żadna książka nie cieszyła się tak wielkim popytem... całość, nie mająca dotąd równej w literaturze... tylko wielkie ukochanie przedmiotu, tylko głębokie wczucie się w tętno swego społeczeństwa... mogły plan taki wydać, a jaka jędrna polszczyzna, pisze ten niezwykły historyk i poeta!“

Otóż autorem tego epokowego dzieła, rozjaśniając go aż do trzewiczy narodowej polskiej, jest Szymon Askenazy, który — wszak nie weźmie on nam za złe, gdy to przypomniemy? — jest w prostej linii wnukiem rabina z Grodna.

Ale czytajmy dalej. Z powodu tej samej książki pisze Dziennik: „Czterorublowa edycya niebawem zostanie rozchwytana. Umyślnie podkreślam czterorublowa, bo nie wątpię, że znowu znajdą się Wawelbergowie, lub Rotwandowie, co jak „Trylogię“ i „Księcia Józefa“ w tanim nakładzie najszerszemu ogółowi uprzystępnią“.

To wszystko z jednego numeru Dziennika. Jeśli tak dalej pójdzie, to czytelnicy tego narodowo-antysemickiego organu dojdą rychło do przekonania, że żydzi nietylko, co dawno wiadome, ześrodkowują w swych rękach wszelkie materyalne bogactwa tego świata, ale nadto, że oni jedynie dostarczają walkom wolnościowym i rewolucyjnym najdzielniejszych bojowników, że oni dają narodowi naszemu najlepszych wyrazicieli ducha narodowego, że wreszcie, skoro idzie o filantropię w szerszym i narodowym stylu szukać jej musi społeczeństwo nasze — u żydów.

„Zaprawdę my, choć podobno „popleczników żydów“ jesteśmy, nie moglibyśmy bez zastrzeżeń zgodzić się na tak judofilskie wnioski. Zaprawdę, nie mają żydzi większych przyjaciół nad narodowych i reakcyjnych antysemitów...

Jakie brednie wskutek nieznajomości stosunków wypisuje o Warszawie prasa niemiecka, świadczyć może następująca depesza, którą podał skądinąd poważny i źródłowy dziennik „Frankf. Ztg.“

Czytamy tam: „Narodowo-polscy socyalni demokraci z stali wbrew przeciwnemu zdaniu międzynarodowego „Bunda“ wciągnięci do ruchu i i przyłączyli się do strejku. Wskutek tego strejk przybrał ogromne rozmiary. Komitety narodowe zniewoliły fabrykantów przystać na wszystkie żądania robotników i nawet zapewniły im odszkodowania. Mimo to robotnicy trwają w strejku, który wskutek tego posiada charakter czysto polityczny.

Rewolucya w Rosyi natchnęła mnóstwo poetyckich umysłów i codzień też otrzymujemy mniej lub więcej udatne wiersze na ten temat. Z pośród udatniejszych niektóre opublikujemy. Dziś podajemy z nich następujące dwa sonety:

Potworny gmach:

Chciał szatan stworzyć dzieło wiecznej pełne siły...
A narzędziem do owej ponurej roboty
Były dawnych Mongołów najezdnicze roty;
Fundamentem żyjących narodów mogiły.

Na nich ustawił mury wyzysku, ciemnoty...
Za lepiszcze krew ludu i łzy mu służyły;
A caratu kopułą ściany się łączyły,
Zapisane runami wyroków despoty.

I z rozpaczy milionów carskie zrobił wrota,
Aby niemi samego obudować Boga...
Poczem wszystko pociągnął lśniącą warstwą złota.
Obronną bramą wnętrza zimna była trwoga;
W organach grała chorał ginących tęsknota...
I tryumfował Szatan, bo już nie miał wroga!

* * *

Tak to gmach swym ciężarem wgniatał się do ziemi,
Lecz wbrew wszelkim wysiłkom został niezachwiany.
W jego mrokach nie można było znaleźć zmiany,
Choć wkoło świat się cieszył jutrzniami jasnemi.

Lecz wkońcu zdołał wedrzeć się tam blask zbłąkany,
Nieznanem dotąd światłem błysnął wśród podziemi...
I życiem drgnęły głazy, gdy płynął nad niemi
Z pieśnią, która w bój woła ciemiężone stany.

I w posadach swych nagle się zatrząsł gmach stary
A otucha wstąpiła do narodów łona,
W świeżym wietrze powiały czerwone sztandary,
Boga poczuła w sobie rzesza uciśniona;
Przez poświęcenie ludu bledną dawne mary...
Przed obliczem Wolności Boga — Szatan kona!

Kraków, 24 stycznia 1905.

Maryan Lubecki.

Uroczysty poranek ku uczczeniu pamięci czterech towarzyszy straconych w r. 1886 w Warszawie odbędzie się w niedzielę 5 b. m. o godz. 10 rano w sali teatru ludowego przy ul. Krowoderskiej. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia, które wydaje się w administracyi „Naprzodu“ przy ul. Sławkowskiej i w Związku stow. robotniczych przy Małym Rynku po cenie 40 h.

Pęknięcie czaszki stwierdził lekarz Kasy chorych dr Hirsch u jednego z demonstrantów, zranionych we czwartek, podczas dzikiej napaści żołnierzy policyjnych.

Józef Orłowski, zasądzony w Wiedniu, jak wiadomo, na 4 lata więzienia, nie zgłosił zażalenia nieważności, wobec czego i prokuratorya cofnęła odwołanie od niskiego wymiaru kary. Wskutek tego Orłowski rozpoczął już odsiadywanie kary. Wysłany będzie do Stein.

ZAWIADOMIENIA.

— **Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.**

Sobota: „Chory z urojenia“, komedya w 3 aktach Moliera (występ gościnny Mieczysława Frenkla).

Niedziela: „Porwanie Sabinek“, komedya w 4 aktach Schönthana (występ gośćcinny Mieczysława Frenkla).

— **Repertuar teatru ludowego w Krakowie.**

Sobota: „Kazimierz Wielki i Estera“, obraz historyczny S. Kozłowskiego.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“. — O godz. 7½ wieczorem: „Kazimierz Wielki i Estera“.

— **Uniwersytet ludowy w Krakowie.**

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy ulicy Franciszkańskiej (obok kościoła OO. Franciszkanów) dziś od godziny 7½ do 8½ wieczorem: p. Maryan Kowieński: „Rozwój stosunków społeczno-politycznych Rosyi w XIX. wieku“.

— **Konkurs** rozpisuje wydział krajowy celem nadania jednorazowego wsparcia w kwocie 124 K z fundacyi dla ślepych zmarłego Józefa Kosvitzky'ego. O wsparcie to, którego wypłata nastąpi w dniu 17 maja b. r., ubiegać się mogą osoby ociemniałe bez różnicy wyznania i płci, zamieszkałe stale w Krakowie, potrzebujące pomocy. Prośby wnosić należy do 1 marca do wydziału krajowego we Lwowie na ręce prezydenta m. Krakowa i zgłosić się w godzinach urzędowych do zapisu na to wsparcie z potrzebnymi dokumentami w miejskiem biurze ubogich (VI. wydział magistratu, ul. Poselska 9, II. p.).

— **Z „Koła filozof. U. U. J.“.** W sobotę 4 b. m. odbędzie się w sali seminaryum filozof., przy ul. św. Anny 12, posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia. 2) Odczyt akad. T. Świątka: „O estetyce Schopenhauera“. Dla gości wstęp wolny.

— **Wiedeński oddział Uniwersytu ludowego im. Adama Mickiewicza.** W niedzielę 5 b. m. odbędzie się w wielkiej sali „des Niederösterreich. Gewerbevereines“, I, Eschenbachgasse 11, I p., drugi wieczór muzyczny: Kompozytorowie polscy. Początek punktualnie o godzinie 6 wieczorem.

Rewolucya w Rosyi.

Rewolucya w zaborze rosyjskim.

Warszawa, 3 lutego. (Pet. ag. tel.). **Dnia 2** b. m. panował spokój.

Kalisz, 3 lutego. (Pet. ag. tel.). Panuje tutaj spokój. Sklepy zamknięto. W teatrach nie odbywają się przedstawienia.

Kalisz, 3 lutego. (Pet. ag. tel.). Uczniowie instytutu filologicznego i studenci gimnazyów nie uczęszczają na wykłady.

Sosnowiec, 3 lutego. Nad ranem dnia 1 bm. rozpoczął się także w Sosnowcu i okolicy strejk robotniczy. Pierwsi przestali pracować robotnicy firmy Fitzner i Gamper i udali się do wszystkich fabryk i szybów, gdzie za ich zjawieniem się przestano wszędzie pracować. Tylko piekarzom pozwolono dalej pracować.

Strejkuje około 20.000 ludzi. Mimo tego spokoju nie zakłócono.

Lwów, 3 lutego. „Słowo Polskie“ przynosi cały szereg obrazków z ulic Warszawy. Żołnierze chodząc w pojedynkę lub po kilku bez oficerów, mieli upoważni nie strzelać do każdego, kto im się nie podoba. W dziedzińcach kilku gmachów rządowych oddziały wojska sprzedają za bezcen przedmioty zrabowane przez wojsko na ulicy Marszałkowskiej. Wspaniałe futro można było nabyć u żołnierzy w cenie od 10 do 20 rubli.

Kijowski korespondent tegoż pisma donosi, że dnia 27 z. m. odbył się tam wiec na politechnice. Postawiono rezolucyę, domagającą się zaprowadzenia 8-godzinnego czasu pracy i reorganizacyi życia akademickiego w duchu swobody nauki. Wobec tego, że wiec był nieliczny, a studentów jest wszystkich 1800, postanowiono zwołać nowy wiec i na tem wiec zamknięto.

Gdy miano wychodzić, spostrzeżono dwie kompanie piechoty i sotnię kozaków, pod wodzą policmajstra, zdążające do uniwersytetu. Wojsko zajęło wszystkie wejścia do uniwersytetu i zaczęło gwałtem dobywać się do sali, gdzie studenci zabarykadowali drzwi. Na żołnierzy, pchających się przez okna, puszczono strugi wody, z przewodów umieszczonych we framugach na wypadek ognia. Na to wojsko cofnęło się na kilkaset kroków. Studenci wyszli następnie gromadnie. Wojsko towarzyszyło studentom, którzy się następnie rozeszli.

Warszawa. 1 lutego.

„Wzmocniona ochrona“. — Zabici. — Barbarzyństwo oficerów. — Rozstrzeliwanie na ulicach. — Usposobienie publiczności. — Nowa odezwa P. P. S.

Stróże cały dzień przy bramach. Po godz. 7 bramy zamknięte. Na ulicach żołnierze pytają przechodniów o papiery i rewidują. Dotyczy to tak samo i przejeżdżających dorożkami. Aresztowanych na ulicach moc i ratusz pełen. Dorożek niesłychanie mało. Tramwaje zjawiają się już od czasu do czasu, ale w każdym wagonie siedzi żołnierz. Na kolejach około zwrotnic żołnierze, a parowozy obsadzone albo wyłącznie, albo w części przynajmniej żołnierzami.

Ilość zabitych „Warsz. Dniewnik“ podaje na 60, ale doktor szpitalny i magistrat dowodzą, że **liczba zabitych jest nie mniejsza od 450.**

Przechodzę do oddzielnych epizodów. Oto obrazki z ulicy z dnia wczorajszego. Kupa ułanów grodzieńskich. Na czele **oficer dla zabawki strzela sobie z rewolweru** w tłum spokojnych ludzi. Od jego kul **pada jakaś staruszka.**

Rota żołnierzy z oficerem na przedzie. Trotuarem przechodzi student. Oficer zamierza się na niego szablą. Robotnik łapie go za rękę. **Żołnierze chwytają robotnika, stawiają pod murem i rozstrzeliwają. Drugiego rozstrzelali w podwórzu.**

Charakterystycznym i wysoce pocieszającym faktem jest zupełny brak paniki wśród publiczności nawet podczas szarż. Inteligencya dotrzymuje placu robotnikom.

Dowodów rozbestwienia i zdziczenia żołdactwa nie przeliczyć. Ludzi, chroniących się podczas szarż w zagłębieniach bram, kłuto i cięto bez litości.

Na piątek można oczekiwać końca strejku w Warszawie.

Nasza drukarnia, pomimo „wzmocnionej ochrony“, pomimo aresztowań, funkcyonuje w dalszym ciągu. Załączam ostatnią odezwę, puszczoną dzisiaj. *Je*

Towarzysze! Ruch rewolucyjny z niezwykłą szybkością ogarnia coraz większe masy ludowe. Jak iskra przenosi się z jednego miasta do drugiego potężny okrzyk protestu i buntu. Świadoma klasa robotnicza solidarnem i stanowczem wystąpieniem rozpoczęła dzieło druzgotania caratu. Z dumną pewnością możemy powiedzieć sobie. Jeśli nie dziś, to jutro nastąpi chwila ostatecznego obrachunku.

Na nasze żądanie cała Warszawa stanęła do strejku. W ciągu jednego dnia zamarło życie gospodarcze wielkiego miasta. Ta niezwykła szybkość dowodzi, że polski lud roboczy nie może i nie chce znosić dłużej przeklętego brzemienia carskiego ucisku. Ofiary tych dni — to pierwsze konieczne ofiary, złożone na ołtarzu rewolucyi. Ci nasi męczennicy torują nam drogę do promiennej wolności. Na myśl o każdej kropli przelanej krwi zaciskają się tysiące pięści, aby w niedalekiej przyszłości pomścić śmierć poległych braci.

Te kilka dni politycznego strejku, którym poparliśmy naszą deklaracyę polityczną, to olbrzymi krok naprzód. Po raz pierwszy poczuliśmy tak jasno i dobitnie, że stanowimy tę potężną siłę, tę jedyną klasę rewolucyjną, przed którą drży carat. Połączyliśmy się w jeden silny organizm i olbrzymim młotem zadaliśmy cios caratowi.

Musimy w tej chwili skorzystać, musimy skorzystać ze słabości spróchniałego olbrzyma. Stawiajmy szereg żądań, które ułatwią nam obronę naszych interesów. Niech każda fabryka, każdy warsztat oprócz żądań, wspólnych dla całej klasy robotniczej, stawia szereg żądań swoich lokalnych i solidarnem postępowaniem wywalczy jak największe ustępstwa.

A pamiętajcie towarzysze, żeśmy zrobili olbrzymi krok naprzód na drodze rewolucyi i że przyszłość wkrótce zażąda od nas drugiego! Łączmy się więc i bądźmy gotowi!

Niech żyje rewolucya!

Niech żyje socyalizm!

Warszawa, 1 lutego 1905.

Warszawski komitet robotniczy polskiej partyi socyalistycznej.

Warszawa, 4 lutego. (Pet. ag. tel.). Według sprawozdania policyi, podczas rozruchów zabito 57 osób **(?!)**. Między temi znajduje się 6 kobiet i 3 dzieci. Wczoraj panował w mieście spokój. Dzienniki znowu wychodzą.

Petersburg, 4 lutego. Petersburska agencya telegraficzna donosi z Warszawy: Na podstawie uchwały sądu, aż do dalszego zarządzenia, protesty wekslowe nie będą przyjmowane. Komitet dyskontowy banku państwowego uchwalił nie uwzględniać protestów, wniesionych w ostatnich dniach. Urzędy telefoniczne od tygodnia są znowu otwarte, ale tylko dla władz. Służbę pełni personal telegraficzny.

Warszawa, 4 lutego. (Pet. ag. tel.). Wczoraj w południe odbył się pogrzeb zabitego podczas ostatnich rozruchów studenta Dzierzbickiego przy udziale ogromnego tłumu, przeważnie studentów. Policya przedsięwzięła liczne aresztowania.

Warszawa, 4 lutego. (Pet. ag. tel.) Policmajster ogłasza: Z powodu nadzwyczajnych zarządzeń, zaburzenia ustały i spokój znowu w zupełności przywrócony. Należy nie wierzyć pogłoskom, które rozszerzają ludzie złośliwi, aby przerazić mieszkańców. Nie należy też się troszczyć o żądania, podniesione przez zbrodniarzy, którzy nawiedzają prywatne mieszkania i biura przemysłowe imieniem nieistniejących organizacyj. Należy wrócić do zwykłego zajęcia, aby poprzeć przywrócenie normalnych stosunków. Nie można wątpić, że robotnicy pod wpływem łaskawych słów cesarskich (do przebranych petersburskich szpiclów. *Red.*) znowu podejmą pracę i ochronią swe rodziny przed ciężkiemi stratami, jakie ze strejku wynikają. Ścisłe wykonywanie zarządzeń generał-gubernatora i policyi znowu przywrócą spokój.

Łódź, 4 lutego. (Pet. ag. tel.). Wczoraj przyszło przed fabryką Kunizera do starcia z wojskiem, które dało salwę, przyczem 6 ludzi zginęło, a 48 odniosło rany. Część robotników znowu podjęła pracę. W fabryce Köllera wystąpili strejkujący przeciw łamaczom strejku; wojsko strzelało ponownie.

Warszawa, 4 lutego. (Pet. ag. tel.) We wszystkich polskich rafineryach cukru i w Zagłębiu dąbrowskiem robotnicy rozpoczęli strejk. Wstrzymano wydobywanie węgla, którego ceny idą gwałtownie w górę.

Petersburg, 4 lutego. (Peters. ag. telegr.). Z Kielc donoszą, że w tamtejszem gimnazyum przyszło do zaburzenia. Uczniowie klas wyższych zażądali od dyrektora nauki w języku polskim, zamianowania wyłącznie polskich nauczycieli i zniesienia zakazu przyjmowania uczniów żydowskich. Uczniowie udali się w większej liczbie do gimnazyum żeńskiego i zażądali wstrzymania tam nauki. W mieście panuje wielki niepokój. Sklepy pozamykane.

Petersburg, 4 lutego. (Peters. ag. telegr.). W Kaliszu strejk nie ustaje, ale rozpoczęły się konferencye robotników z fabrykantami. W Białymstoku podjęto pracę prawie we wszystkich fabrykach i warsztatach.

Mińsk, 4 lutego. (Petersb. agencya tel.). Tutejsi aptekarze rozpoczęli strejk.

Ot, co uradzili!

Petersburg, 3 lutego. Petersburska agencya telegraficzna ogłasza długi komunikat, zawierający uchwały komitetu ministrów w sprawie t. zw. „reform“. Wszystkie te uchwały streszczają się w tem, że proszą cara, by pewne funkcye odebrał jednym czynownikom, a oddał drugim czynownikom.

Liberalizm „czynowników“.

Petersburg, 3 lutego. „Nowoje Wremia“ donosi, że gradonaczelnik Odessy zarządził **dopuszczenie kobiet do miejskich prawyborów.**

Strejki w Rosyi.

Samara, 3 lutego. (Pet. ag. tel.). Strejk zecerów został zakończony. Na wczorajszej konferencyi z pracodawcami zgodzili się ci na zniżenie czasu pracy i na podwyższenie płacy, oraz na wypłacenie całej płacy za dni strejkowe.

Gubernator wzywa ludność, aby nie gromadziła się masami na ulicach i słuchała zarządzeń policyi.

Batum, 3 lutego. (Pet. ag. tel.). W fabryce Wujto Liberisa wstrzymano pracę. **Ładunki pociągów towarowych znajdujące się na kolejach nie przybywają. Okrętów nie wyładowano.** Obawiają się poważnych trudności między kapitanami a agentami okrętowymi. Straty są wielkie.

Odessa, 4 lutego. (Pet. ag. tel.) Wyższy kurs naukowy dla kobiet został zamknięty z powodu rozruchów studenckich.

Tyflis, 4 lutego. Urzędowy „Kawkaz“ donosi z Batum: Robotnicy, którzy w ciągu stycznia zostali przez agitatorów, przybyłych z Baku, namówieni do rozruchów, uspokoili się za nadejściem kozaków. Jednakowoż 30 stycznia oddział robotników z 500 ludzi złożony, wymusił wstrzymanie pracy. W porcie robotnicy żądali podwyższenia płacy, do zaburzeń jednak nie przyszło. We wtorek wstrzymali pracę robotników w warsztatach kolei transkaukaskiej, oraz w fabrykach mechanicznych i drukarniach. Prócz „Kawkazu“ żadne pismo nie wyszło. Liczba strejkujących wynosi 3—4000 ludzi. Strejk rozszerza się. Aresztowano agitatorów i mówców.

Gapon.

Wrocław, 4 lutego. „Bressl. Ztg“ dowiaduje się z Petersburga, jakoby Gapon pod eskortą 18 żołnierzy został wywieziony do Wyborga.

Ruch rewolucyjny w Finlandyi.

Petersburg, 4 lutego. Z Helsingforsu donoszą, że przyszło tam znowu do krwawych starć między robotnikami a wojskiem, przyczem zastrzelono 13 osób.

Sejm finlandzki.

Helsingfors, 4 lutego. W sejmie wniesiono petycyę z żądaniem zniesienia zarządzenia z r. 1903 w sprawie zakresu działania żandarmeryi w Finlandyi.

Po referacie i kilku przemowach — między temi obu posłów — wśród burzliwych oklasków jednomyślnie przyjęto rezolucyę ze stanowczym protestem przeciw postępowaniu rządu rosyjskiego i wyrażającą robotnikom, studentom i inteligencyi rosyjskiej żywą sympatyę.

Wojna rosyjsko-japońska.

Klęska Kuropatkina.

Londyn, 3 lutego. Japońska ambasada otrzymała telegram zawierający sprawozdanie marszałka Oyamy o walkach między 25 a 29 stycznia, a które zakończyły się **wyparciem Rosyan na prawy brzeg rzeki Hun.** Oyama donosi, że w walce brało udział ze strony rosyjskiej przynajmniej 7 dywizyi piechoty i 1 dywizya konnicy. Straty Japończyków wynoszą około **7000 ludzi. — Kilka pułków rosyjskich zostało zupełnie zniesionych, a niektóre kompanie zmalały do 20 ludzi.** Jeńcy opowiadają o wielkich stratach ze strony rosyjskiej i oceniają je na **10 000 ludzi.**

Londyn, 4 lutego. Biuro Reutera donosi z dnia 3 z Tokio: Oyama telegrafuje, że Rosyanie rozpoczęli ofenzywę przeciw japońskiemu lewemu skrzydłu. Na frontach staczają armie ciągłe potyczki przy gęstym ogniu armatnim. Japończycy ciągle oskarżają Rosyan o kaleczenie rannych Japończyków.

Dymisya Grippenberga.

Petersburg, 4 lutego. (Peters. ag. telegr.). Generał Grippenberg ze względu na zły stan swego zdrowia ustąpił z naczelnej komendy. W jego miejsce objął komendę generał Myłow.

Flota bałtycka.

Dżibutti, 3 lutego. Kontradmirał Dobrotowski wyruszył w czwartek z czterema krążownikami i trzema torpedowcami w kierunku Madagaskaru. Za Dobrotowskim jedzie 7 okrętów transportowych z węglami.

Sąd o Hull.

Paryż, 3 lutego. Komisya śledcza w sprawie hullskiej odbyła dzisiaj przed południem tajne posiedzenie. Na następnem posiedzeniu zastępcy Anglii i Rosyi sformułują swe wnioski końcowe. Przesłuchanie świadków jest już obecnie ukończone.

TELEGRAMY.

Wypoliczkowanie redaktora „Słowa polskiego“.

Lwów, 3 lutego. (Tel. „Naprzodu“). Redaktor „Słowa polskiego“ Wasilewski został dziś o godzinie 9 rano **spoliczkowany** przez słuchacza politechniki Włodarczyka. Wasilewski, otrzymawszy policzek, przewrócił się. Obu odprowadzono na policyę. Wasilewski żądał aresztowania Włodarczyka za gwałt publiczny.

Wobec tego jednak, że Wasilewski sam potwierdził, że Włodarczyk zaatakował go z przodu, komisarz oświadczył, że jest to zwykła obraza honoru.

Włodarczyk, zapytany przez Wasilewskiego, czy osobiście ma co przeciwko niemu, oświadczył, że nie, a wymierzył mu policzek za artykuły. Wasilewski: To są artykuły humanitarne. Włodarczyk: Za takie artykuły humanitarne bije się po pysku.

Młodzież przeciw caratowi.

Wiedeń, 4 lutego. Wczoraj wieczorem w jednym z tutejszych lokali odbyło się zgromadzenie zwołane przez stowarzyszenie ruskich studentów dla omówienia zajść rosyjskich. W zebraniu wzięli udział prócz studentów ruskich, także polscy, rosyjscy, włoscy i wielu Niemców, jakoteż poseł Kos i poseł tow. Hannich.

Petycya podnosi szkodliwość tego zarządzenia i jego zgubne skutki podczas przeprowadzenia jego, co się okazało podczas zajść ostatnich. Podpisało ją 116 członków szlachty, wszyscy zastępcy miast, 16 duchownych i 10 posłów z okręgów wiejskich.

Dymisya Tiszy.

Wiedeń, 3 lutego. Hr. Tisza był dzisiaj przed południem na audyencyi u cesarza i wręczył dymisyę.

Budapeszt, 3 lutego. Węgierskie biuro korespondencyjne dowiaduje się z Wiednia: Hr. Juliusz Andrassy był o godz. 1 po południu u cesarza na 1½ godzinnej audyencyi. Hr. Andrassy przedstawił cesarzowi swoje zapatrywania na położenie polityczne. Na podstawie tych wywodów otrzymał hr. Andrassy polecenie porozumienia się z przywódcami stronnictw sejmu węgierskiego. Formalnego polecenia utworzenia gabinetu hr. Andrassy nie otrzymał. Nie jest rzeczą wykluczoną, że także i inni mężowie stanu będą przez cesarza powołani na audyencyę. Dotąd nie wydano żadnych dyspozycyj co do podróży cesarza do Budapesztu. Hr. Andrassy konferował po audyencyi u cesarza z hr. Gołuchowskim poczem odwiedził b. prezydenta ministrów Tiszę i powraca wieczorem do Budapesztu.

Parlament a strejk w Westfalii.

Berlin, 4 lutego. Parlament obradował wczoraj nad kilkunastu rezolucyami w sprawie strejku górników węglowych. W ciągu dyskusyi oświadczył sekretarz Posadowsky, że strejkujący usilnie chcą utrzymać spokój i rząd ma obowiązek popierać ich w tem.

Tow. Bebel zaatakował ostro kanclerza rzeszy i rząd pruski, na co sekretarz Posadowsky wyraził nadzieję, że każdy odgrywający jakąś rolę polityczną uczyni wszystko, co może, celem zakończenia strejku.

Wkońcu przyjęto rezolucyę socyalistów i wolnomyślnych.

Bomby policyi francuskiej.

Paryż, 3 lutego. Dzisiaj w nocy na bulwarze St. Germain znaleziono bombę, która była napełniona ziemią.

Strejk w elektrowni.

Paryż, 3 lutego. Robotnicy zakładów elektrycznych Edisona, które najwięcej światła dostarczają Paryżowi, postanowili strejkować. Władze wezwały dyrektorów teatrów, restauracyj, aby przedsięwzięli zapobiegawcze kroki.

Paryż, 3 lutego. Zarząd zakładów elektrycznych „Edison“ poczynił zarządzenia celem zapobieżenia przerwaniu kabli elektrycznych przez strejkujących robotników. Mimo strejku oświetlenie nic nie ucierpiało.

Paryż, 3 lutego. Wielu robotników tutejszych zakładów elektrycznych rozpoczęło strejk. Z tego powodu przedsięwzięto dzisiejszej nocy obszerne środki ostrożności, celem ochrony kabli. Koło teatrów i gmachów pełniła straż gwardya municypalna. Uczyniono również przygotowania, aby na wypadek uszkodzenia kabli świecić gazem. Dotąd nie było żadnego wypadku.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

/\ **Poufne zgromadzenie członków Towarzystwa kobiet pracujących w Krakowie** odbędzie się dziś, w sobotę, o godzinie 4 po południu w lokalu przy ul. Sebastyana 16.

/\ **Kraków. W „Spójni“** stow. młodzieży postępowej, (ul. Grodzka 43, II. p.) wygłosi dr Władysław Gumplowicz dziś, w sobotę, o godz. 8 wieczorem odczyt p. t. „Kolonie komunistyczne w Ameryce“. Wstęp dla gości 20 h.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Brady'ego krople żołądkowe

(dawniej Mariazeller) powszechnie polecane, gdyż działają podniecająco i wzmacniająco na żołądek przy: braku apetytu, zaburzeniach w trawieniu i innych dolegliwościach żołądkowych.

Należy żądać w aptekach wyłącznie i wyraźnie Brady'ego krople żołądkowe. 548

C. BRADY, apteka pod „Królem Węgier" Wien I, Fleischmarkt Nr. 1.



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne jak

Woda Bilińska

wyrobu naszego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego, używaną bywa w sgadze, kurosach i przewlekłych katarach żołądka z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct. — Do nabycia w aptekach i drogueryach. — Skład dla Lwowa w aptece J. Wiwiórskiego.

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

właściciel fabryki wód mineralnych. 6

Filipa Neusteina pocukrzone przeczyszczające pigułki

(zwane dawniej pigułkami Elisabeth),

które już od lat bywają z dobrym skutkiem używane, i przez wybitnych lekarzy **jako środek lekko przeczyszczający i rozwalniający polecane,** nie przeszkadzają trawieniu, są zupełnie nieszkodliwe, a z powodu swojej słodyczy bywają nawet przez dzieci chętnie używane.

Jedno pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 hal., rulon z 8 pudełek, który przeto 120 pigułek zawiera, kosztuje tylko 2 kor. Po nadesłaniu kwoty 2 kor. 45 hal. następuje opłatna przesyłka rulonu.



Należy żądać Philippa Naustelna przeczyszczających pigułek. Tylko wtedy prawdziwe, skoro każde pudełko zaopatrzone jest na odwrotnej stronie ustawowo zaprotokołowaną marką ochronną „Św. Leopold" czerwono-czarno wydrukowaną. Nasze rejestrowane pudełka, wskazówki i opakowania winny zawierać podpis: „Philipp Neustein, Apotheker".

511 PHILIPPA NEUSTEINA

Apteka do „Sw. Leopolda" Wiedeń I., Plankengasse 6.

W Krakowie: K. Wiszniewski, W. Redyk, C. Jahr i H. Gralewski.

6 miesięcy na próbę!

3 miesiące kredytu! Całkiem darmo!

i tym podobnych krzykliwych reklam nie potrzebuje moja znana w świecie firma do zalecania swoich zegarków. Wysyłam już od lat **ku zupełnemu zadowoleniu** mojej prywatnej klienteli moje prawdziwe amerykańskie antymagnetyczne systemu



Rospopf-Patent-Anker-Remontoir Zegarek Nr. 99 z plombą

w oprawie czarnej imit. stalowej lub nikl., patent. tarczą emaliowaną, idący przez 36 godzin, dokładnie repasowany, wraz z 3-let. poświadczeniem gwarancyjnem we futerale jelonkowym, z łańcuszkiem niklowym i po cenie złr. **2·25**, 3 sztuki złr. **6·50**, 6 sztuk złr. **12·50**. Tensam zegarek z podwójną kopertą złr. **3·50**. Tanie zegarki „System-Roskopf" bez plomby, jak te, które sprzedają drobni zegarmistrze i handlarze, sztuka po **1** złr. **75** ct. **Pieniądze z powrotem!** lub **wymiana także po 6 miesiącach** w nieuszkodzonym stanie **dopuszczalna**. — Wysyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez

Pierwszą fabrykę zegarków HANNS KONRAD

43 **W BRÜX 636, (Czechy).**

c. k. sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca. Odznaczony c. k. orłem, złotymi i srebrnymi medalami wystawowymi i 100.000 pism z uznaniem.

Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 600 zdjęciami zostają na żądanie darmo i opłatnie wysyłane.

$^1/_2$ kilo pierza gęsiego tylko 60 ct.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., te same w l e p s z y m gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztow. **J. Krasa, handel pierzem, w Smichowie koło Pragi** (Czechy 690).

Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 60

Wysoki poboczny dochód

dla każdego stanu osób, posiadających liczne znajomości.

Łask. zgłoszenia pod „O. P. 343" do działu inseratowego firmy

Beyer i Co. Mannheim, (Baden). 663



poleca

Bieliznę męską
Krawaty, Rękawiczki
Kapelusze, Cylindry
Pończochy, Skarpetki
Torby, Torebki, redecil
Necessery do podróży
Parasole, Laski
Pugilaresy, Tytonierki
Wyroby galanteryjne i skórkowe

Główny skład zabawek

Ceny najniższe i bezkonkurencyjne.

Jak **Za darmo**

niklowy Rem. z napisem „System Roskopf Patent" wraz z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, trzy sztuki złr. 5·—, sześć sztuk złr. 9·—. — Srebrny Roskopf o 3-ech kopertach bardzo silnych złr. 5·75. — Stalowe Rem. męskie złr. 2·35, damskie złr. 2·50. Srebrne zegarki damskie złr. 3·50, męskie złr. 3·25. Budziki świecące w nocy złr. 1·35.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie wysyła

S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.

Dostawca związku ck. urzędn. państwowych.

APTEKA Fortunata Gralewskiego

w Krakowie, ul. Szczepańska l. 1

poleca następujące wyroby własne:

PETROGEN

„Jahra" wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swęd z głowy wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. **Flakon** Kor. **2 i 4.**

„Jahra" **Kali chloricum pasta do zębów**, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. **Tuba 80** hal.

„Jahra" **Antyseptyczna woda do ust** znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania nst. **Flakon** Kor. **1·20.**

„Jahra" **Wata Mentoformolowa,** wypróbowany środek przeciw katarowi nosa. **Pudełko 40** hal.

1905 1905

Kalendarzyk bankowy zawierający wskazówki tyczące się losów i papierów wartościowych przesyłamy na żądanie zupełnie bezpłatnie. — Sprzedajemy losy na spłaty bez pośrednictwa ajentów. Posiadacze losów mogą za nie otrzymać pełny kurs dzienny i na żądanie tesame losy z prawem gry bez przerwy nabyć na dogodne spłaty miesięcznie. 648

Prosimy zażądać kalendarzyka bankowego!

Schütz i Chajes, dom bankowy we Lwowie, pl. Maryacki 7.

Koleje wąskotorowe

Węgierska fabryka wagonów i maszyn

Towarzystwa akc. w Raab.

sprzedaje



i wypożycza

Zastępca dla Galicyi i Bukowiny:

Eifermann & Comp., Lwów — Drohobycz.

WAHADŁOWE ZEGARY Z MUZYKĄ



są ostatnią nowością we fabrykacyi zegarów. Te francuskie miniaturowe zegary wahadłowe są 70 ctm. długie; skrzynia zupełnie jak rysunek, jest z prawdziwego drzewa orzechowego, wspaniale politurowanego, z artystycznie rzeźbioną nastawką i wygrywa co godzinę najpiękniejsze marsze i tańce. Cena ze skrzynią i opakowaniem **tylko 8 złr.** Tensam zegar, bez przyrządu muzycznego, a wybijający każdą godzinę i każde pół godziny ze skrzynią i opakowaniem **6 złr.**; a z uderzeniem podobnem do dzwonu wieżowego **złr. 6·50**. Nie tylko że te zegary są dokładne na minutę, 3-letnia gwarancya piśmienna, ale nawet, ze względu na wspaniałą wyprawę, są bardzo ładnym i eleganckim meblem. — Budzik z dzwonkiem i świecącą w nocy tarczą wskazówkową **złr. 1·70**. — Budzik z przyrządem muzycznym, zamiast dzwonka **złr. 6**. — Niklowy zegarek rem.-Roskopf **2 złr.** Prawdziwy srebrny zegarek remontoir podwójnie kryty **złr. 5·—**. Przesyłka tylko za aliczką, nieodpowiadające przedmioty zostają na powrót przyjęte, pieniądze zwrócone, przeto żadne ryzyko. — Wielki ilustrowany cennik zegarków łańcuszków, pierścionków i t. p. darmo i opłatnie. 605

JÓZEF SPIERING, Wiedeń I., Postgasse Nr. 2—47.

Reumatyzm nerwobóle, ból głowy, ból zębów, gościec itp.

LECZY JEDYNIE i SZYBKO

wypróbowany klinicznie **„ICHTYOMENTHOL"** (prawnie chroniony)

wyrobu aptekarza Szymona **EDELMANA**

Setki podziękowań i atestów!

Wszędzie do nabycia. Cena 1 Korona. Wszędzie do nabycia.

Wysyłka codziennie dwukrotna za zaliczką lub nadesłaniem należytości! Pocztą najmniej dwie flaszki.

Skład wysyłkowy: Apteka EDELMANA w Bohorodczanach.

Skład główny dla Lwowa: Aptekarz S z y m o n H a y c. k. dostawca nadw. Składy we Lwowie: apt. Rucker, Łazowski. W Krakowie: apt. Wiszniewski i apt. Gralewski. Przemyśl: apt. Schwarza. Tarnów: apt. Frauenglasa. Tarnopol: apt. Krzyżanowskiego. Rzeszów: apt. Karpińskiego. Stanisławów: apt. Macury. Kołomyja: drog. Turzańskiego. Gródek apt. Heschelesa.

Żądać należy **„Ichtyomentholu" Edelmana.** 19

Zakład art. Fotograficzny „HELIOS"

Kraków, ul. Sebastyana l. 16

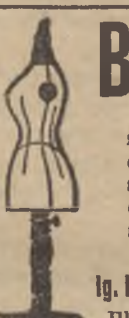
poszukuje

PRAKTYKANTA

z lepszego domu.

Zgłoszenia przyjmuje zakład. 50

Biusty i Lalki



z woskową głową lub bez dla krawców męzkich, damskich i dziecięcych, jakoteż dla kuśnierzy po najtańszych cenach u wyrabiającego. 588

Ig. Löffler, Wien XIV/2, Gelbertg. 23.

Illustr. cenniki darmo i opłatnie.

Elektryczna lampka kieszonkowa



„METEOR" jest jedyną na świecie ulepszoną i najpewniejszą lampką kieszonkową. Świeci ona przy krótkiem codziennem używaniu przez 5 miesięcy, zanim zachodzi potrzeba nowej bateryi. Lekkie naciśnięcie palcem a zajaśni jasne elektryczne światło, które jest niezależne od deszczu, wiatru ni pogody.

Cena kompletnej lamki:

I. gatunek, zwykłe wykończenie koron 2·—
II. „ eleg. z reflektorem „ 3·—
III. „ z podwójn. „ „ 4·—

Baterya o 4 i pół wolt 1 kor. Wysyłka po nadesłaniu pieniędzy lub za zaliczką przez

UNION ELEKTRA

Wien XVI., Neulerchenfelderstr. Nr. 27/N.



Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy Gramofonów i Fonografów

JOZEFA WEKSLERA

w Krakowie, ulica Grodzka l. 71

poleca w bardzo wielkim wyborze Gramofony, Fonografy, płyty i walce najnowszych zdjęć.

Ceny bardzo przystępne. — Cenniki darmo i opłatnie.

Wymiana używanych płyt. — Części składowe zawsze na składzie. — Reperacye wykonuje się dokładnie i szybko po cenach umiarkowanych. 221

Dla NIEDOKREWNYCH

Telefon Nr. 308.

HYGEA PERLE



Telefon Nr. 308.

NATURALNE WINO CZERWONE

Wyłączne zastępstwo w Reprezentacyi szczawy Krondorfskiej.

KRAKÓW, GRODZKA 48.